ROK V. 18 CZERWCA 1939 R. NR 25

POLSKA

MIASTO ZWIĄZANE TYSIĄCLECIEM DZIEJÓW Z POLSKĄ

GDAŃSK – PORT RZECZYPOSPOLITEJ



Śpichrze nad Motławą, pamiętające czasy Jagiellonów, dziś znów pełne dzięki Polsce.

„Tak płynie Wisła, jak płynęła,
I szumi Bałtyk jako wprzód,
O, stary Gdańsku! ludzkie dzieła
Królewski ducha przetrwa cud!
Przez zagojone stare blizny
Może się ziszczą wielkie dni, —
Latarnio morska Słowiańszczyzny,
W śnie o przyszłości witaj mi!"

Or-Ot — Pozdrowienie Gdańska (1900)



Kościół Mariacki z wieżą i kaplica zbudowana w Gdańsku przez Jana Sobieskiego w r. 1681.

Jeśli Gdańsk jest dzisiaj jedną z najczęściej wymienianych nazw geograficznych świata, jeśli stał się najmodniejszym miastem Europy dzięki niesłusznym i bezsensownym apetytom niemieckim na ujście Wisły, to zainteresowanie się nim przez opinię światową obraca się na pożytek Polski.

Oto dziennikarze, publicyści, uczeni i czytelnicy prasy codziennej w poszukiwaniu prawdy o Gdańsku, zaglądając do dziejów tego miasta i jego stosunków z Polską i Niemcami w przeciągu blisko tysiąca lat, badając statystyki i stare dokumenty, nie tylko znaleźli potwierdzenie polskich praw do Gdańska, ale i poznali w rzucie historycznym niemieckie metody propagandy i walki, które dla nas nie są nowością, a o których Zachód Europy i Ameryka nie wiedziały, czy zapomniały.

Kierownicy polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy w swych roszczeniach do Gdańska, powołują się na prawo „samostanowienia" mieszkańców tego miasta. Korespondenci prasy zagranicznej, którzy przed kilku tygodniami przybyli do Gdańska, już po dniach kilku zdemaskowali chwyty propagandy niemieckiej — okazało się, o czym społeczeństwo polskie wie od dawna, że przyłączenia do Rzeszy chcą płatni członkowie partii hitlerowskiej, sprowadzeni zresztą w większości z Prus Wschodnich, a ludność gdańska, zażywając w związkach z Rzeczypospolitą zupełnej swobody politycznej i dobrobytu gospodarczego, o przyłączeniu miasta do Rzeszy ani myśleć nie chce i wprost boi się tego.

Gdańsk nie będzie odłączony od Polski

Na jedyny, fałszywy zresztą, argument niemiecki Polska ma argumenty natury historycznej, gospodarczej, geopolitycznej, moralnej i prawnej. Argumenty te nie oparte są na fałszywych przesłankach ani na sfałszowanych dokumentach, bo takich metod pracy Polska nie uznaje, takimi metodami brzydzi się każdy Polak. Za nami stoi prawda, która nie wymaga retuszów. Nauka polska nie potrzebuje preparować specjalnie dzieł o Gdańsku i Pomorzu, bo wymowa faktów potwierdza nasze tezy w całej ich rozciągłości.



Wysoka Brama w Gdańsku (z herbami Prus Królewskich, Rzeczypospolitej i Gdańska na froncie).

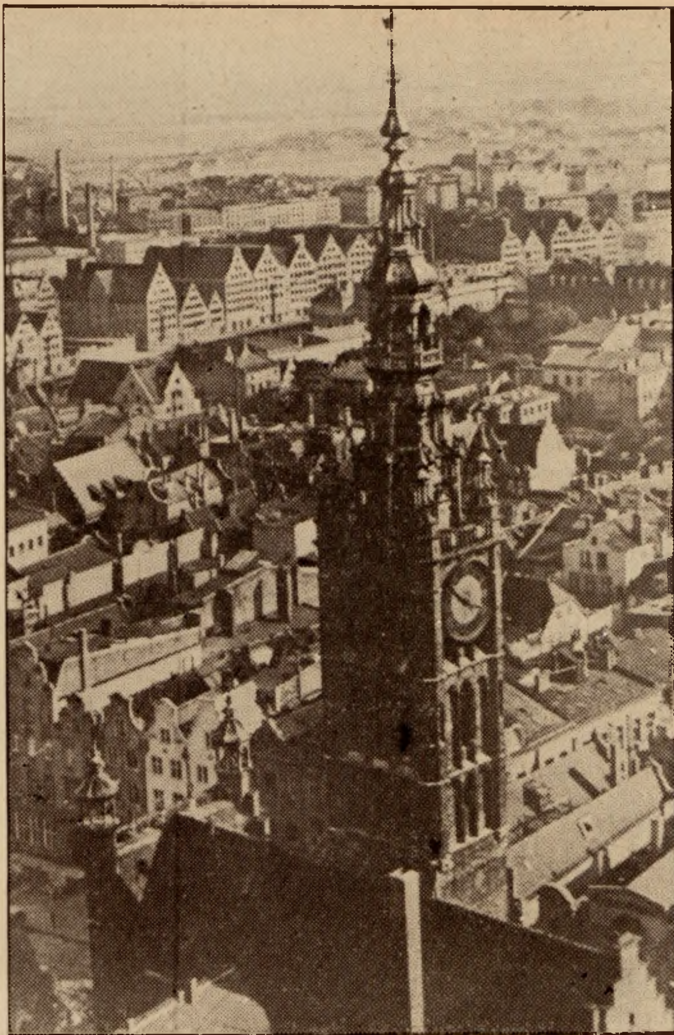
A tezy te są następujące:

Gdańsk, miasto założone przez Słowian na ziemiach słowiańskich swoją pozycję w świecie zawdzięcza Polsce.

Od dostępu Polski do morza zależy jej byt gospodarczy i samodzielność polityczna.

Problem gdański jest ściśle związany z wielkim zagadnieniem polityki morskiej Rzeczypospolitej.

Gdańsk wobec jego ważności dla Polski, i dla własnego dobra nie może być i nie będzie przyłączony do Rzeszy, gdyż Polska nie złoży w ręce niemieckie klucza swego dostępu do morza.

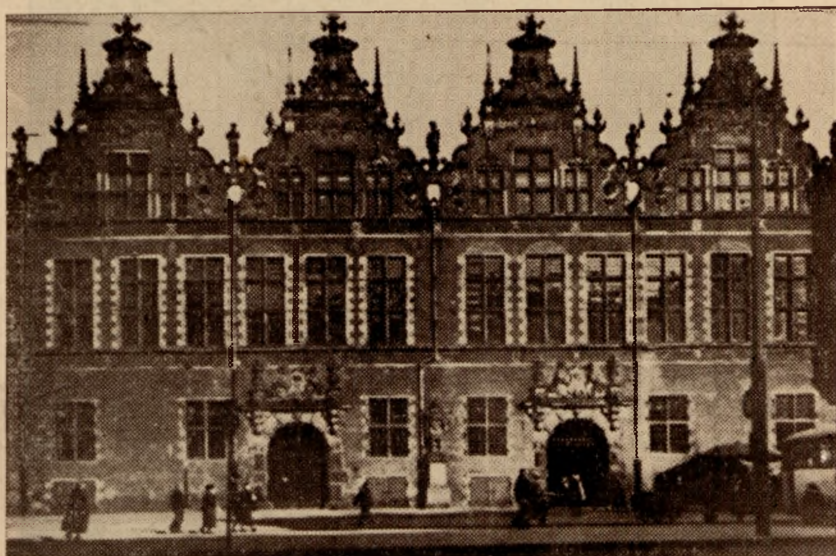


Widok na Gdańsk z lotu ptaka (na pierwszym planie Ratusz).

Miasto założone przez Słowian na ziemiach słowiańskich

Tysiąc osiemset lat temu uczony aleksandryjski Ptolomeusz zapisał w swych notatach, że nad morzem Bałtyckim zamieszkują ludy— Wenedzi i Weleci. Wenedzi — to nazwa nadawana Słowianom przez obcoplemiennych sąsiadów, Weleci — to Lutycy albo Wilcy zamieszkujący w w. VII—XII ziemie zaodrzańskie. Według Ptolomeusza Wenedzi „mieszkali obok zatoki Wenedzkiej", — która to zatoka wg. zgodnej opinii największych uczonych europejskich to dzisiejsza Zatoka Gdańska.

W siedemset lat po notatce Ptolomeusza żeglarz anglosaski Wulfram podróżując po Bałtyku stwierdził, że wypłynąwszy z Haedum (dzisiejszego Szlezwiku) w przeciągu siedmiu dni i nocy przybył do Trusy (okolica dzisiejszego Elbląga), żeglując nieustannie, a miał zawsze kraj Wenedów na prawo, aż do ujścia Wisły".



Zbrojownia na Rynku Węglowym.

Słowianie nadbałtyccy siedząc od ujścia zatoki Kilońskiej do ujścia Wisły kładli wiele energii w opanowanie morza, stykając się z mistrzami żeglugi, handlu i korsarstwa — Normanami. Dziełem też Słowian są bogate w chwili powstawania państwa polskiego miasta: Szczecin, Wolin, Kołobrzeg i nadwiślański Gdańsk.

Z polskiego Gdańska wypłynął św. Wojciech na misje do Prusaków

O Gdańsku po raz pierwszy dowiadujemy się z „Żywotu Św. Wojciecha". Święty ten wypłynął w r. 993 r. z Gdańska, udając się w podróż misyjną do Prusaków. Miasto należało wtedy do Państwa Polskiego. Słowiańskie pochodzenie Gdańska stwierdzają także uczciwi historycy niemieccy np. Simson w swej „Historii Gdańska" z 1913 r. Nazwa — Gdańsk jest sło-

port handlowy, a swój stosunek do Polski uzewnętrzniają Gdańszczanie w czasie wizyty Władysława Łokietka w grodzie nadbałtyckim w r. 1306. Pisze o niej w swej kronice Długosz, że król „przyjęty został zarówno przez żołnierzy jak i obywateli, radujących się z jego władzy... (i) ...przyjął przysięgi wierności i hołdu".



Drzwi wejściowe do tzw. Gdańskiej Sieni z rzeźbą orła polskiego, usuniętego w roku ubiegłym.

Zagarnięcie Gdańska przez Zakon

W dwa lata potem w r. 1308 nastąpiło pierwsze zetknięcie się Gdańska z Zakonem. W jego wyniku Gdańszczanie nabawili się jakby urazu psychicznego w stosunku do Zakonu Krzyżackiego, wielokrotnie potem swą nienawiść do Zakonu manifestując.

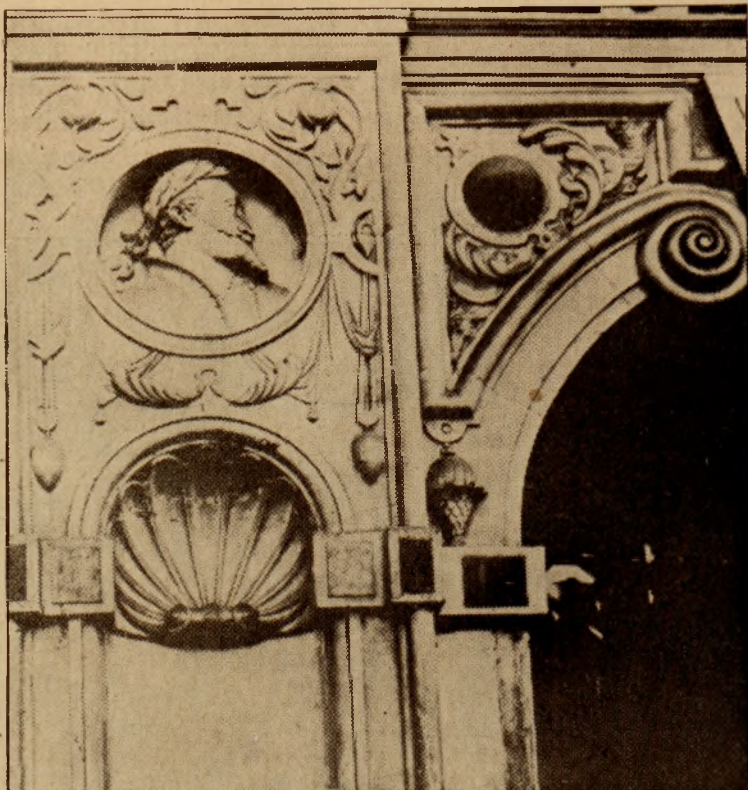
A mieli za co nienawidzieć Krzyżaków, bo przecież w ciemną noc listopadową zachłanni rycerze zakonni, dążąc do odepchnięcia Polski od Bałtyku, napadli i zajęli bezbronne miasto, mordując przy tym około 10.000 obywateli.

Niejednokrotnie w przyszłości powtarzały się zetknięcia Gdańska z Polską i z Zakonem, a potem spadkobiercą jego ducha i metod —Prusami. I niejednokrotnie witać

wiańskiego, polsko-pomorskiego pochodzenia i powstała tak samo, jak nazwy miast Bielsk od Biała, Pińsk od Pina, Gdańsk od Gdania. Gdania — znaczyło w staropolskim — „kraj bagnisty, rozlewiska morskie i rzeczne, zatoka morska razem z rzekami do niej uchodzącymi".

Przywileje z rąk królów polskich, śmierć i nędza z rąk krzyżackich.

Za Mieszka I i Chrobrego Gdańsk należy do Polski. Odrodzenie pogaństwa na Pomorzu za następców Chrobrego, bliski związek Gdańska z Polską nieco rozluźniło, ale włączone wraz z Pomorzem przez Krzywoustego w ramy państwowości polskiej miasto, testamentem tegoż króla z r. 1138 staje się częścią terytorium wielkoksiążęcego. Przez cały ten czas rozwija się i bogaci jako polski



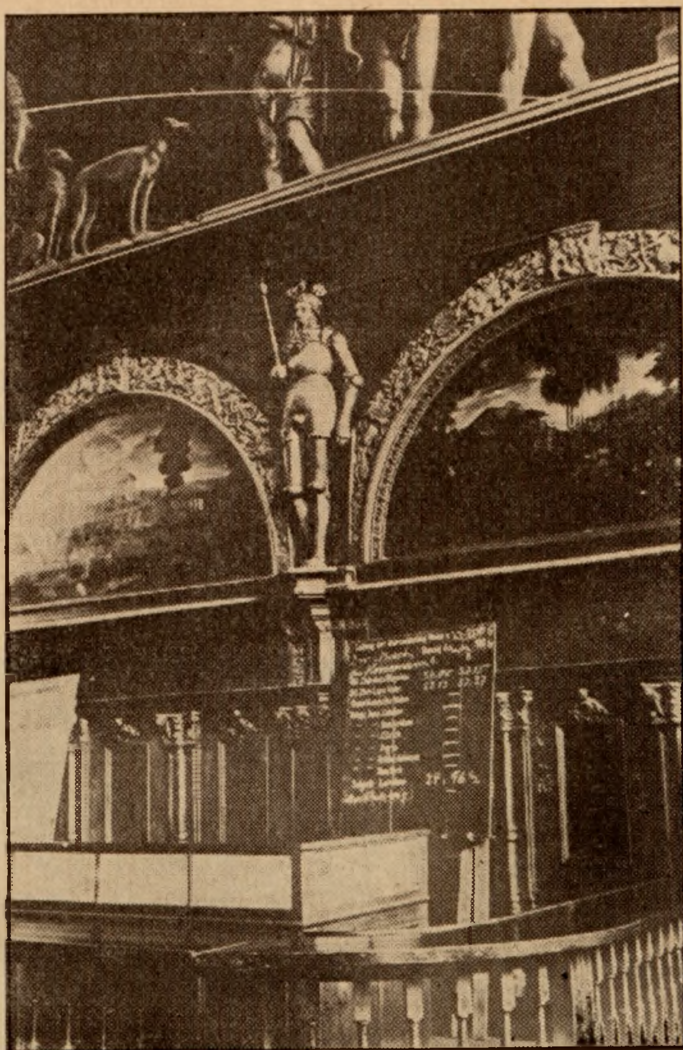
Popiersie króla Zygmunta Augusta (przy wejściu do Dworu Artusa).

będą mieszczanie gdańscy królów i urzędników polskich okrzykami radości, a rycerzy zakonnych i żołnierzy pruskich pomrukiem nienawiści. Bo Polska niosła Gdańskowi dobrobyt i przywileje, Zakon i Prusy — nędzę i śmierć.

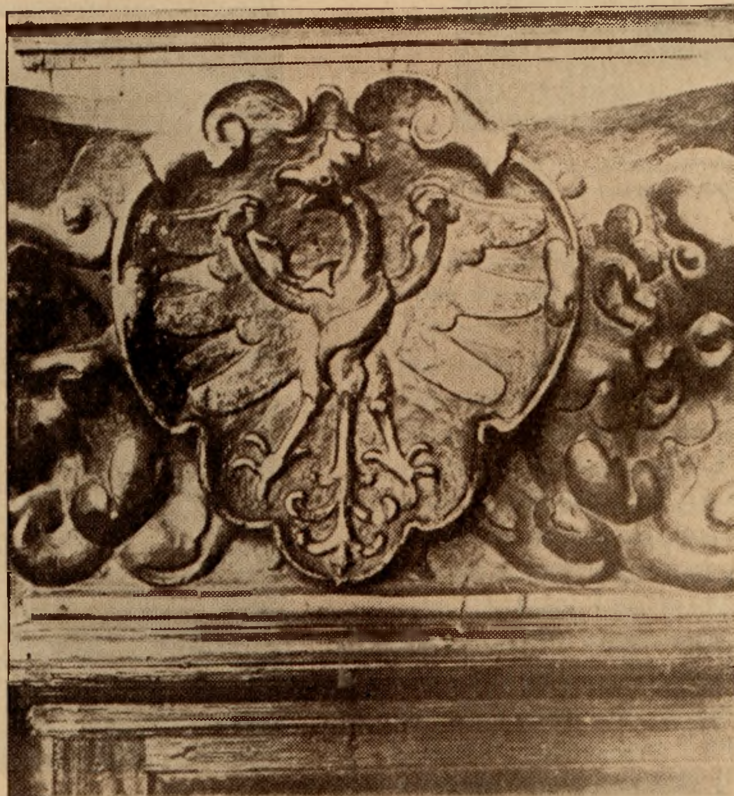
Czasy grunwaldzkie

Oto w przeddzień prawie bitwy pod Grunwaldem, rycerze krzyżaccy siłą zwerbowali oddziały Gdańszczan do walki z Polską. Ale jakie były nastroje wśród tych przymusowych żołnierzy Zakonu? Kiedy po bitwie pod Grunwaldem niedobitki krzyżackie schroniły się do miasta, tłumy Gdańszczan, wspominając krwawy napad Krzyżaków na miasto w r. 1308, napadły na znienawidzonych panów i wypędziły ich z miasta.

Wkrótce potem wysłana delegacja rajców miejskich złożyła hołd Jagielle. „Czekała ich w domu straszliwa pomsta Zakonu — pisze w doskonałym studium „Gdańsk a Polska" prof. Szymon Askenazy. — Wiadomo, jak krwawy komtur von Plauen, brat Wielkiego mistrza, siedzący na zamku gdańskim, przyjaznym zaproszeniem ściągnął do siebie w gościnę owych nierozważnych burmistrzów, Konrada Letczkowa, Arnolda Hechta i ratmana Bartłomieja Grossa, jak ich wymordował bez zmiłowania, i jak dopiero w tydzień trzymane u siebie trupy wydał przerażonemu miastu".



Wnętrze Dworu Artusa — statua Kazimierza Jagiellończyka.



Orzeł polski — spotykany często jako ozdoba sal Dworu Artusa.

Spowrotem do Rzeczypospolitej

Odwdzięczył się Gdańsk Zakonowi za rok 1308 i 1411 w chwili wybuchu wojny trzynastoletniej (1454—1466), którą toczyły Stany Pruskie, Gdańsk i Rzeczpospolita z Zakonem. Zburzyli mieszczanie gdańscy nienawistny zamek — symbol władzy Zakonu i wspomagali orężem i złotem armię Jagiellończyka, walczącą o realizację idei potężnej Polski nad Bałtykiem.

Przywileje za ofiarną służbę Polsce

Polska zrewanżowała się miastu po królewsku, nadając mu t.zw. Przywilejami Kazimierzowskimi szeroką autonomię: własną moc prawodawczą i jurysdykcję, własne prawo mennicze, własne bezpośrednie traktowanie z obcymi państwami, koronę w herbie miasta, rozszerzenie terytorium, wolność trzymania fortecy, zarząd nad portem.

Jeśli minister Beck w swej historycznej mowie powiedział, że Wolne Miasto Gdańsk nie zostało wymyślone przez Traktat Wersalski, miał do tego podstawy w przeszłości stosunków polsko-gdańskich. Bo dzisiejsza autonomia Wolnego miasta ma swój prototyp w przywilejach kazimierzowskich. A przywileje kazimierzowskie otrzymał Gdańsk od Polski za „ofiarną i poczciwą — jak pisał dziejopis Gdańska Kasper Schutzius — służbę Rzeczypospolitej" i za walkę z wspólnym wrogiem — Polski i Gdańska — krzyżactwem.

Najpiękniejsze karty przeszłości Gdańska 1454—1793

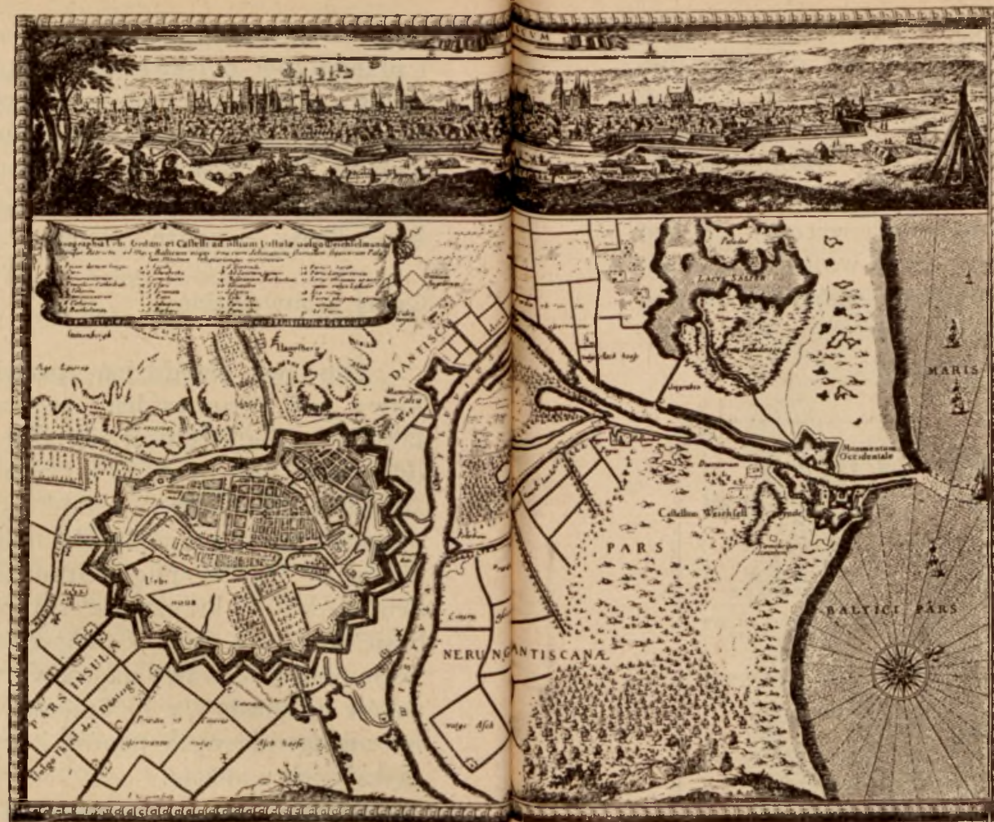
Trzysta przeszło lat bez przerwy pozostawał Gdańsk przy Polsce, bo dopiero w r. 1793 król pruski po trzydziestoletnim szykanowaniu Gdańszczan wcielił Gdańsk do Prus. Te trzysta lat, to najpiękniejsze karty w życiu Gdańska— czasy ścisłych związków kulturalnych i gospodarczych z Rzeczpospolitą, czasy w których niejednokrotnie ofiarą z życia swych obywateli dawał Gdańsk świadectwo wierności Polsce.

Raz tylko wystąpił Gdańsk przeciw królowi polskiemu. Historycy pewnego państwa fakt ten rozmazują w nieskończoność, jako „dowód niemieckości" Gdańska i jego nienawiści do Polski. Nie mamy powodu zatajać jednego i jedynego faktu wystąpienia Gdańska przeciw królowi polskiemu. Nauka i publicystyka polska nie ma zwyczaju fałszować historii.

W roku 1577 Gdańsk nie uznał nowo wybranego króla Stefana Batorego, wystąpił zbrojnie przeciw kaprom królewskim, t.j. ochotniczym marynarzom pozostającym w służbie Rzeczypospolitej, a oblężony przez Batorego bronił się zawzięcie. Ale to wystąpienie nie miało charakteru wojny z Polską, lecz było sprzeciwem przeciw obiorowi króla, którego nie chcieli Gdańszczanie. Przeciwko Polsce Gdańsk i Gdańszczanie nigdy w ciągu lat trzystu nie występowali.



Rycina tytułowa wielkiego dzieła astronomicznego „Firmamentum Sobiescianum pióra Jana Heweliusza, gdańskiego uczonego, przyjaciela Jana III.



Plan i rycina G ka w wieku XVI.

PŁYNIE WISŁA, JA ŁYNĘŁA,
NAD NIĄ LEŻY G NSK NASZ STARY,
ŻE DO POLSKI NI ALEŻY,
TEMU KASZUB NI A WIARY.

IZYDOR GULG KI — PIEŚŃ O ZIEMI KASZUBSKIEJ.



Dwór Artusa posiada w sw wnętrzu wiele pamiątek polskich m. in. sztandar z po etem Stanisława Augusta.

Bo i pocóż. „Jeśli dobrze z nas mają Gdańszczanie — pisał pewien szlachcic w tym czasie — i per commercia (przez interesy handlowe) nasze bogacieją, toćby wyrodnymi byli błaznami, żeby mieli o odmianie Pana przemyśliwać". A w bogatym, wielkim Gdańsku wieku XVI—XVIII nie było „wyrodnych błaznów".

Gdańsk i Amsterdam — potęgi handlowe Europy

Od pokoju toruńskiego (1466) i definitywnego na lat trzysta powrotu Gdańska do Polski rozpoczyna się jego rozwój gospodarczy. Stwierdzają to wszyscy badacze dziejów tego miasta, zarówno polscy jak i obcy. W końcu XV wieku wywóz zboża, głównego przedmiotu eksportu wynosił rocznie około 10.000 lasztów, tj. ok. 20.000 ton, w wieku XVII przeciętny eksport zboża rocznie to — 100.000 lasztów. Dziesięć razy zwiększyły się obroty Gdańska po 150 latach jego ścisłej współpracy gospodarczej z Polską. Gdańscy kupcy wywożą zboże do portów Francji, Anglii, Hiszpanii i Holandii, a stamtąd przybywają po towary kupcy zachodnio-europejscy. Ale nie tylko zbożem handluje Gdańsk — idą przezeń na Zachód drzewo i futra, woły, sosny masztowe, tak cenione na rynku angielskim. A do Polski przez Gdańsk przybywają: sukna angielskie, jedwabie francuskie, wina, broń i towary kolonialne. Gdańsk, pośrednik między Rzeczypospolitą i światem jest potęgą. „Jeden tylko Amsterdam mógł równać się podówczas — pisze w cytowanym studium — Askenazy — z polskim Gdańskiem, jako ogniskiem wszechświatowego handlu zbożowego. Nowoczesny historyk tego handlu, dla określenia ówczesnego wyjątkowego stanowiska obu tych miast, wyznacza im rolę równorzędną do dzisiejszego Londynu i New Jorku".



Rycina z dzieła Heweliusza, przedstawiająca odkryty i nazwany przezeń „Tarczą Sobieskiego" gwiazdozbiór.

List Gdańszczan do Karola Gustawa

Bronił swej, opartej o związki z Polską, Gdańsk pozycji w świecie. Za wichrzenia przeciw Batoremu zrehabilitował się w latach najazdu szwedzkiego. Kiedy Karol Gustaw wezwał Gdańszczan do poddania mu się, rada miejska wystosowała do niego długi list z odmową, którą tłomaczyli w ten sposób:

„Od czasu jak pozostają w poddaństwie i wierności królowi polskiemu zawsze należytą cześć od-



Sebastian Klonowicz, poeta polski z końca XVI w. dużo miejsca w swej twórczości poświęcił Gdańskowi.

dawali Gdańszczanie królom szwedzkim... Lecz niestety nadbiegły smutne gońce z wieścią, iż Najmiłościwszy Król, któremu wiarę poprzysięgli, napadnięty został od króla Karola, a wojsko szwedzkie plądruje Polskę, wiele ziem, miast i grodów spustoszono i do gruntu zburzono... Mają oni, Gdańszczanie, w poważaniu majestat (Jegomości szwedzkiego) królewski, i dlatego nie chcą wglądać i certować się, azali słusznie wydał wojnę Polsce, albowiem o tym swego czasu sądzić będzie Ten, który nad nami mieszka i sądzi: aliści i On to widzi, że na świecie nie ma nikogo, ktoby mógł wywieść i twierdzić, jako podług jego zdania mogą być dopuszczone powody wojny szwedzkiej... Gdańszczanie wiedzą dobrze, ile korzyści dla nich płynie z faworu panujących, a szczególnie z łaski Karola Gustawa... Lecz przyjąć Jego warunków nie dozwoliła im wierność królowi swemu najmiłościwszemu, od Boga samego przez wolną elekcję mu danemu, Panu swemu prawemu, któremu być posłuszni zobowiązali się przysięgą...".



HISTORIA
INTERREGNI NOVISSIMI
ET
COMITIORVM
IN PRVSSIA POLONICA
ANNO MDCCXXXIII. CELEBRATORVM.

VNA CVM
QVAMPLVRIMIS MANVSCRIPTIS ACTIS AD JVS PVBLICVM ET HISTORIAM PRVSSIÆ PERTINENTIBVS
EDITA A
GEORGIO PETRO SCHVLTZ,
DOCTORE ET PROFESSORE ORDIN. GYMNASII THORVNIENSIS

CVM FIGVRIS.

GEDANI. MDCCXXXVIII.
APVD GEORGIVM MARCVM KNOCHIVM.

Drukarze Gdańscy w XVI — XVIII wieku wydawali wiele dzieł polskich lub Polsce poświęconych.



Jan Heweliusz, gdańszczanin, astronom o sławie światowej.

Taką dali odpowiedź Karolowi Gustawowi rajcy, ławnicy i rada stu miasta Gdańska. A gdy w rok potem Jan Kazimierz przybył do bohaterskiego miasta, stwierdził publicznie, że dzięki Częstochowie i Gdańskowi kraj cały został uratowany.

Związki kulturalne z Rzeczpospolitą

Wierne Rzeczypospolitej miasto Gdańsk nie ogranicza się tylko do związków gospodarczych z Polską. Wiek XVII i XVIII, to okres kontaktów kulturalnych Gdańska z Rzeczpospolitą. Gdańsk—miasto rodzinne wielu uczonych, centrum ruchu wydawniczego na Pomorzu ma swój poważny wkład do kultury ogólnopolskiej. Wymienić tu trzeba nazwiska takie jak Jan Titzius, historyk i poeta, szerzący znajomość dziejów Polski wśród współobywateli, Krzysztof Hartknoch, badacz historii politycznej Pomorza i prawa publicznego pol-

skiego, Jan Haveliusz, astronom o sławie światowej, przyjaciel króla Sobieskiego, na cześć którego odkryty przez siebie gwiazdozbiór nazwał „Tarczą Sobieskiego“, Gotfryd Lengnich, wydawca czaso-


GOTFRIDI LENGNICH

IVS PVBLICVM REGNI POLONI

TOMVS I.

EDITIO ALTERA, PRIORE CORRECTIOR ET AVCTIOR.

GEDANI

APVD DANIEL LVDWIG WEDEL

1765.

Strona tytułowa dedykowanego Stanisławowi Augustowi dzieła wielkiego prawnika gdańskiego Lengnicha: „Prawo publiczne Królestwa Polskiego“.

pisma „Biblioteka Polska“ i autor cennego dzieła „Ius publicum regni Poloni“. Drukarnie gdańskie wydają polskie kalendarze i łacińskie broszury polskich mężów stanu i uczonych.

30 lat szykan pruskich nie mogło złamać wierności Gdańska Polsce

W takich związkach z Rzeczypospolitą żyjącemu miastu trudno było się w końcu XVIII wieku pogodzić z myślą, że od Polski odłączone zostanie. Wobec niedwuznacznych apetytów Fryderyka Wielkiego a potem jego syna Fryderyka Wilhelma, którzy przez lat kilkadziesiąt usiłowali włączyć Gdańsk do Prus, ustosunkowali się Gdańszczanie opornie. A Fryderyk Wielki nie przebierał w środkach — oto np. przeszkadzał w spławie towarów Wisłą do Gdańska, organizował szykany rewizyjne, nakładał samowolnie karne opłaty na miasto. Gdy szykany te nie mogły złamać Gdańszczan — pisał do swego posła w Petersburgu, aby nakłonił carową Katarzynę do jego żądań. Pisał m. innymi słowa następujące: „Czyliż... nie widoczna na karcie, że ono przez swoje położenie geograficzne prze-



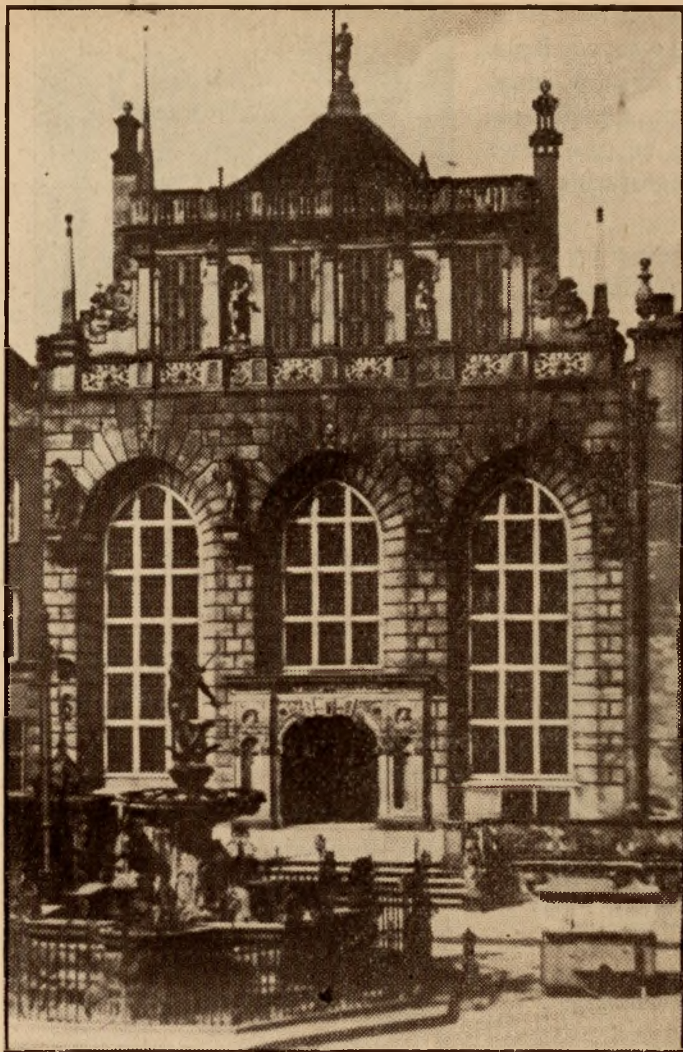
Gdańszczanin, biskup Jan Dantyszek, poeta i dyplomata, ulubieniec Zygmunta Starego.

cina wszystkie moje posiadłości? Czemu robić tyle hałasu o ten mizerny Gdańsk, który jest tylko głupstwem...“.

Czy słowa te nie przypominają nam wypowiedzi pewnego współczesnego spadkobiercy pruskich tradycji. Historia powtarza się nawet w szczegółach. Ale z historii czerpać naukę mogą wszyscy.



Daniel Chodowiecki, rytownik gdański o sławie światowej z końca XVIII wieku.



Dwór Artusa w Gdańsku.

Ujście Wisły a władza nad Polską

W roku 1793 osiągnął syn Fryderyka Wielkiego cel i wojska pruskie wkroczyły do Gdańska, aby przebywać w nim, z kilkoletnią przerwą w dobie Księstwa Warszawskiego, aż do końca wojny światowej. Wkroczył do miasta, mimo, że rezydenci gdańscy na dworach: rosyjskim, angielskim i francuskim prowadzili szeroką akcję dyplomatyczną przeciw przyłączeniu Gdańska do Prus. Fryderykowi udało się przekonać dwory zagraniczne, że o takie „głupstwo" nie warto robić hałasu, ale w jego testamencie politycznym z tego okresu zachowało się inne zdanie:

„Ten, który ma w ręku ujście Wisły, ma większą władzę nad Polską, niż ten, kto nią rządzi". Gdańsk — drobiazg — te słowa przeznaczone były tylko dla zamydlenia oczu Europie.

Gdańsk przy Prusach — prowincjonalnym miastem

Gdańsk przy Prusach, a potem przy Rzeszy przeżywał niewesołe chwile. Odcięto od niego jedyną rację bytu, handel z Polską, a wzamian za to uczyniono zeń miasto biurokracji prusko-niemieckiej, przenosząc do Gdańska urzędy, zamieniając go na port wojenny. Obroty handlowe Gdańska w końcu XIX wieku nie przekraczały obrotów z połowy wieku XVII, ludność miasta wzrosła o kilkadziesiąt procent. A jednocześnie inne porty europejskie wobec olbrzymiego rozwoju przemysłu i handlu w XIX wieku, zwiększyły kilkakrotnie swe obroty, a ludność innych miast należących do Rzeszy wzrosła przeciętnie o 250% w ciągu 100 lat.

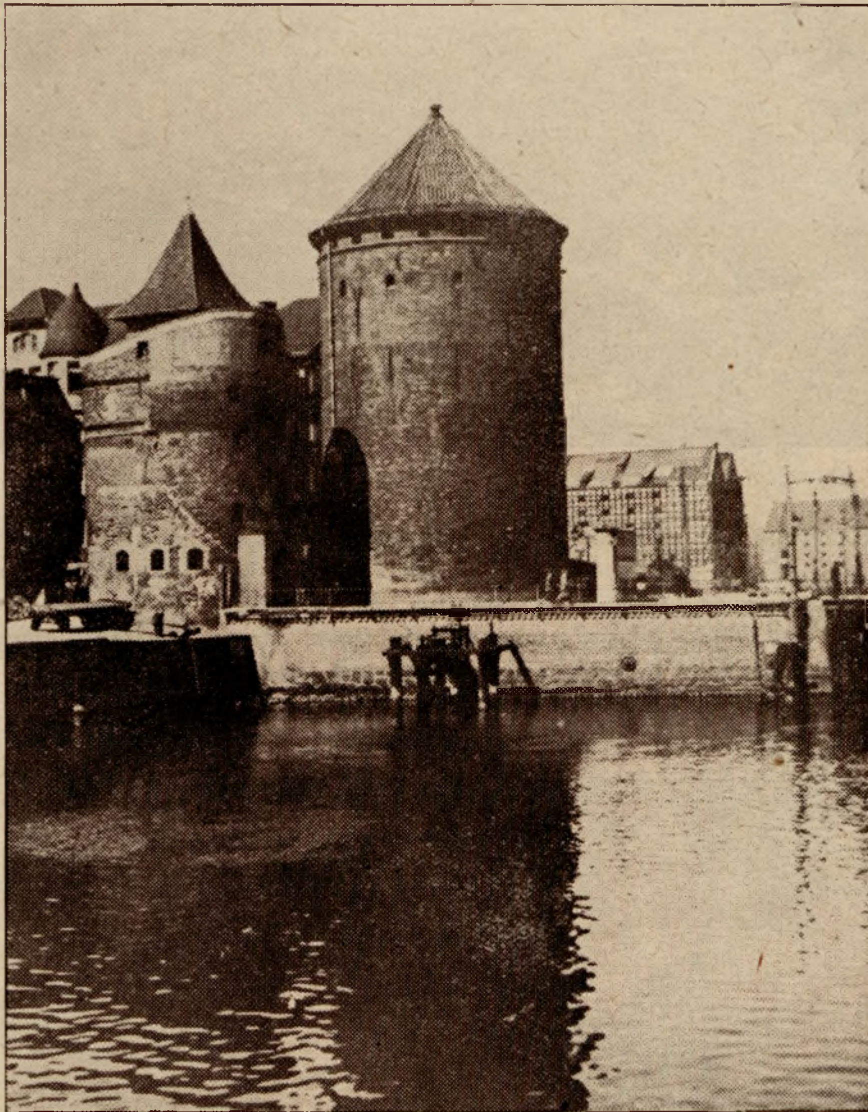
Niemcy o Gdańsk nie dbały, potrzebny im on był tylko ze względów strategicznych.



Klasztor w Oliwie pod Gdańskiem.

Wolne Miasto ściśle związane z Polską

Po wojnie światowej Gdańsk jako Wolne Miasto powołane do życia w tej formie przez zwycięską koalicję i włączone w polski system gospodarczy, wrócił do swej właściwej roli wielkiego portu bałtyckiego. Z szarego końca portów Bałtyku wysunął się na trzecie miejsce po Kopenhadze i Gdyni. Jego obroty handlowe wzrosły z 2 milionów ton w r. 1913 do 7 milionów ton w r. 1938, tj. o 250%. W zakresie wywozu wzrost jest jeszcze większy, bo z 800.000 ton do 5.600.000 czyli o 600%, ilość urządzeń przeładunkowych mechanicznych wynosi dzisiaj 97, a w roku 1913 tylko 20. A jak rozwijają się równocześnie bałtyckie porty niemieckie? W Królewcu w l. 1913—1938 obroty zwiększyły się o 100%, w Szczecinie o 35%. Różnica między rozwojem Gdańska a portów niemieckich olbrzymia.



Stare budowle nad Radunią.

Gdynia — Gdańsk — kolos portowy szósty w świecie

A przecież mimo swego rozwoju Gdańsk nie wystarcza potrzebom Polski. Przez wybudowany w ciągu kilku lat na piaskach polskiego wybrzeża olbrzymi port Gdynię przechodzi ponad 9.000.000 ton ładunków. Potężny współpracujący ze sobą kompleks portowy Gdynia—Gdańsk o łącznym obrocie rocznym ok. 17.000.000 ton, to szósty kompleks portowy świata—za New Jorkiem, Londynem, Rotterdamem, Antwerpią i Hamburgiem. Daleko w tyle pozostają Liverpool, Neapol, Marsylia i inne wielkie porty świata.

Wolne Miasto nie zostało wymyślone przez Traktat Wersalski

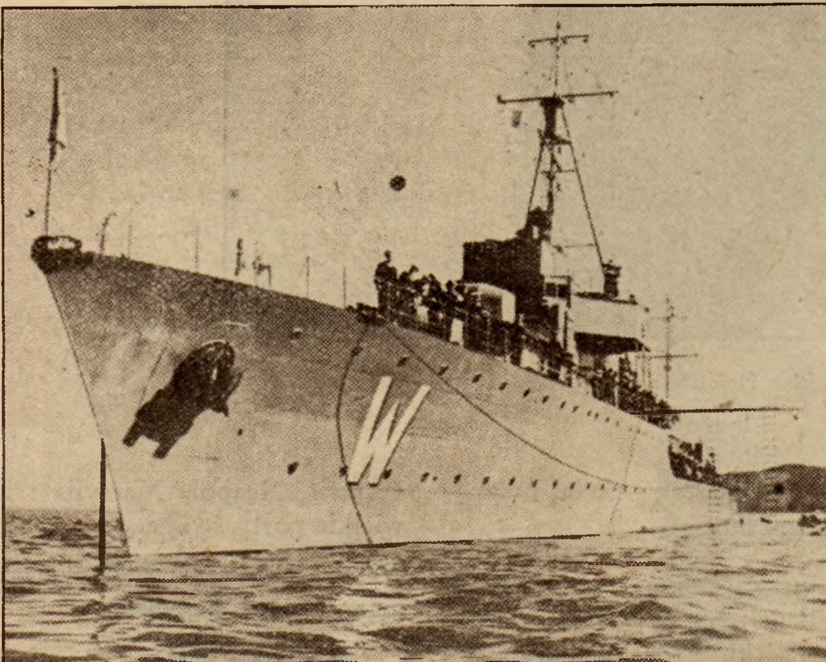
Dzisiejszy ustrój wewnętrzny Gdańska — Wolnego Miasta, to dalszy ciąg autonomii gdańskiej z wieków XV—XVIII. Autonomii, którą otrzymało to miasto za „wier-



Westerplatte i strefa wolnocłowa w porcie Gdańskim.

ną i poczciwą służbę Rzeczypospolitej".

Wolne Miasto należy dziś do polskiego obszaru celnego, Polska prowadzi jego sprawy zagraniczne i opiekuje się obywatelami gdańskimi zagranicą. Koleje na terenie Gdańska stanowią własność Rzeczypospolitej, a także Polska ma prawo utrzymywać w Gdańsku własne urządzenia pocztowe i telekomunikacyjne. Zarząd portem znajduje się w rękach Rady Portu, której połowę członków stanowią Polacy. Oto najważniejsze związki prawne Gdańska z Rzeczypospolitą. Jednocześnie Polska gwarantuje mieszkańcom Wolnego Miasta swobodny rozwój narodowościowy i kulturalny.



Na straży praw polskich na Bałtyku stoją polskie okręty wojenne.

Gdańsk z Polską, Polska z Gdańskiem

Gdańsk bez Polski nie ma racji bytu, a równocześnie Polska bez Gdańska obejść się nie może. Miasto to związane jest z Rzeczypospolitą historycznie, geopolitycznie, gospodarczo i prawnie. Tego splotu wspólnych interesów nikt obcy rozwiązać nie może i nie rozwiąże.

A tym, którzy w Gdańsku stawać pragną przeciw Rzeczypospolitej powtórzyć trzeba słowa polskiego szlachcica z XVII wieku: „Jeśli dobrze z nas mają Gdańszczanie i per commercia (przez handel) nasze bogacieją, toć by wyrodnymi byli błaznami, żeby mieli o odmianie Pana przemyśliwać".

Mieczysław Wionczek.

REDAKTOR: MIECZYSŁAW WIONCZEK — REDAKTOR NACZELNY: WŁADYSŁAW OSZELDA

WYDAWCA: ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY — SZEF BIURA PRASOWEGO Ś. Z. P. z Z.: INŻ. JERZY GRABOWSKI

Zakł. Graf.-Introl. J. Dziewulski, W-wa, Mariensztadt 8 (gmach własny)